

DOI: 10.31648/pl.6997

JOANNA CHŁOSTA-ZIELONKA

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8057-1898>

e-mail: j.chlosta-zielonka@uwm.edu.pl

Beata Morzyńska-Wrzosek, *Wglądamy w siebie nieco głębiej... O refleksji tożsamościowej w polskiej poezji kobiet XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2020, ss. 246

Poezja kobieca jest częścią dyskursu tożsamościowego. Wyraża emocje i niepokoje, oczekiwania i potrzeby, jest ekwiwalentem działania i aktywności. Można badać ją instynktownie, poprzez kontemplację i zaspokajając swoje potrzeby naiwną kompensacją, utożsamiając się z odczuciami podmiotu lirycznego. Literaturoznawstwo dostarcza jednak odpowiedniego aparatu badawczego, by poezję potraktować jako obraz przeobrażeń kulturowych XX i XXI wieku. Swoje zdanie na temat badań nad poezją wyraziła jasno na początku XXI stulecia Anna Nasiłowska:

Podejmując temat tożsamości kobiecej w poezji trudno odsunąć na bok istniejącą literaturę teoretyczną, choć zależy mi przede wszystkim na nowym odczytaniu i zrozumieniu świadectw literackich. Dwudziestowieczny feminizm wypracował w tej dziedzinie ogromny dorobek w postaci refleksji nad wzorami kulturowymi (gender), teorii o zapleczu psychoanalitycznym, czy wreszcie krytyki patriarchalnego porządku, który prowadzi do fallogocentrycznej przewagi jednej płci w języku (Nasiłowska 2004: 103).

Autorka recenzowanego zbioru tożsamościowych refleksji, Beata Morzyńska-Wrzosek, od wielu lat w centrum swoich zainteresowań badawczych sytuuje dwudziestowieczną poezję kobiecą. Jest m.in. autorką monografii o Halinie Poświatowskiej (*„zawsze byłam tu...”*. *Kreacja czasu i przestrzeni w liryce Haliny Poświatowskiej* – 2004) i o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (*„...i na piękność, i na wyczyn burzy”*. *Proces kształtowania tożsamości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* – 2013), a także kilkunastu artykułów poświęconych poezji kobiecej publikowanych na łamach czasopism naukowych i wieloautorskich monografii. W swojej najnowszej książce *Wglądamy w siebie nieco głębiej... O refleksji tożsamościowej w polskiej poezji kobiet XX i XXI wieku* (Bydgoszcz

2020) prezentuje literaturoznawczo-antropologiczną analizę dyskursu tożsamościowego wyraźnie obecną w literaturze kobiecej, a ściślej w poezji kobiecej.

Choć autorka nie stroni przy interpretacji tekstów poetyckich od rozważań inspirowanych feminizmem, zakładającym emanację kobiecego podmiotu (termin Anny Nasiłowskiej) z całym zespołem przyporządkowanych mu cech, tj. np. kobiecą sferą językowo-tematyczną, emocjonalnością, implikującą zintensyfikowane obrazowanie, czy też czasem wyrażania opozycji wobec wzoru męskiej fallocentrycznej dominacji, to jednak skupia się na wybranym zagadnieniu związanym z kobiecą twórczością, co deklaruje we wstępie:

Zamieszczonym w niniejszej monografii szkicom i studiom, choć koncentrują się na interpretowaniu poezji, której autorkami są kobiety, patronuje nie tyle próba zmierzenia się z pytaniem, na czym polega odrębność literatury kobiecej, co propozycja odczytania wielopoziomowego konceptualizowania problematyki tożsamości (Morzyńska-Wrzosek 2020: 10).

Beata Morzyńska-Wrzosek w swoich badaniach najwięcej miejsca poświęca Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Julii Hartwig, Halinie Poświatowskiej i Ludmile Marjańskiej. Obok tych drobniawczo zanalizowanych twórczości pojawiają się także inne podobnie wyrażające kobiece odczuwanie w liryce, jak Zuzanna Ginczanka, Teresa Ferenc, Joanna Pollakówna, Anna Świrszczyńska i jedyna reprezentantka przełomu XX i XXI wieku Justyna Bargielska.

Rozważania na temat poezji wymienionych autorek łączą wspólne przestrzenie egzystencjalnych doświadczeń, bliskich oczywiście kobiecemu podmiotowi, ale także znamienych dla życia każdego człowieka. Jak pisze autorka monografii:

Interpretacja kieruje uwagę ku afirmacji codzienności, nieustannej przemienności zjawisk, poszukiwaniu piękna świata i dostrzeganiu jego brzydoty, chaosu, rejestrowaniu oddalenia i bliskości, sporu i połączenia, charakteryzowaniu trudu poznania, podejmowania presji czasu, przywoływania śladów przeszłości oraz nieprzerwanie patrolującej tym wszystkim zagadnieniom sytuacji przetrwania (Morzyńska-Wrzosek 2020: 11).

Książka składa się z trzech kręgów tematycznych, w których autorka ułokowała i dookreśliła obszary kobiecych doświadczeń wpływających na budowanie ich tożsamości. Pierwszy odnosi się do tajemnic ciała, zarówno do ekscytacji i epatowania nim, jak i nieubłaganej ingerencji natury poprzez przemijanie i ból związany z chorobami, lękami i osamotnieniem. Drugi związany jest z senilnymi doświadczenia kobiet. Trzeci obszar zagadnień podjęty w monografii ukazuje, jak miejsca, z którymi związane są wspomnienia autorek, wpływają na kształtowanie ich tożsamości.

Dominujące miejsce w pierwszej części zajmuje twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, od której badaczka rozpoczyna swój tożsamościowy dyskurs, poświęcając jej aż trzy rozdziały. W pierwszym zajmują ją trzy wiersze, które stanowią fundament ulubionego zabiegu poetki tzw. „teatralizacji mowy”, poprzez zastosowanie chwytu „ty jako ja” (w wierszach *La précieuse* i *Tancerka*) lub „ja jako ona/ono” (w wierszu *Ja*). W ten sposób podmiotowość „ja” potęguje się i uzewnętrznia, zachowując jednocześnie swoją intymność. Kolejny rozdział poświęcony jest uwiadaczniejszej się w liryce Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej postawie kobiety zwracającej wyjątkową uwagę na wygląd zewnętrzny, strój i makijaż, by zasłużyć sobie na „uznanie męskiego spojrzenia”. Jego adoracja czy zachwyt jest jej potrzebne w procesie budowania tożsamości. Utrata atrakcyjności, spowodowana procesem starzenia, staje się przyczyną odczuwania „bycia przezroczystą”, a przez to zachwianiem wewnętrznego ładu, poczuciem osamotnienia i porzucenia. W ten sposób zdefiniowanie kondycji kobiety zależne jest od jej wymiaru cielesnego, a ten przez nieuchronny proces natury skazuje ją z góry na porażkę, co doskonale ilustruje wiersz *Tancerka*:

Te dwie zmarszczki przekreśliły cię skrycie
I choć tańczysz z beztroską motyla,
W twojej sukni półniebieskiej, półlila
Jesteś już jak wspomnienie, nie jak życie. (Pawlikowska-Jasnorzewska 1994: 164)

Tę refleksję autorka studium kontynuuje i rozszerza w rozdziale trzecim, który stanowi szczegółową egemplifikację sposobów przezwyciężenia wcześniej zdefiniowanej kondycji kobiecego istnienia. Pragnieniem podmiotu lirycznego utworów Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jest doznanie jak najbliższej intymności. Odczuwa je kobieta nowoczesna, ale jednocześnie żyjąca w epoce o silnie utrwalonych w kulturze stereotypach zachowań damsko-męskich, w których to mężczyzna inicjuje relację. Realizację marzenia o odważnym doznaniu bliskości z Innym umożliwia taniec, który „patronuje nie tylko sytuacjom eksponującym bliskość sugerowaną czy też inicjowaną przez kobietę [...] modelując afirmowanie intymności w zminimalizowanym dystansie między tancerzami, wspiera również uwydatnianie jej bezpośredniego charakteru” (Morzyńska-Wrzoszek 2020: 57). Potwierdza tę skłonność i chęć poetki do zwracania na siebie uwagi mężczyzn i ich kokietowania Anna Nasiłowska:

Przypisuje ona podmiotowi swojej poezji najbardziej stereotypowe cechy wzorca genderowego, które dziś byłyby trudne do przełknięcia nawet przez kolorowe pisma kobiece, zazwyczaj popisujące się przed czytelniczkami miękkim feminizmem. *Różowa magia* czy *Niebieskie migdały* nie stronią od narcyzmu, wyraźnie adresowane do mężczyzny, jako element kokieteryjny (Nasiłowska 2011: 8).

Część poświęconą doznawaniu siebie poprzez cielesność kończy szkic zajmujący się wyznaniem kilku poetek reprezentujących różne przestrzenie czasowe, epatującymi bolesnością istnienia w sposób metaforyczny i dosłowny. Są to kolejno Zuzanna Ginczanka, Halina Poświatowska, Joanna Pollakówna i Justyna Bargielska. Autorka monografii skłania się ku tezie, że ból objawia się w tej poezji we wszystkich kluczowych doświadczeniach kobiecych i stanowi podstawę konstytuowania i podtrzymywania ich tożsamości. Tak dzieje się w poezji przedwojennej żydowskiej poetki Zuzanny Ginczanki, boleśnie odczuwającej niespełnienie, niekompletność i niedosyt w konfrontacji ze światem, którego pragnie całą sobą, jednocześnie obawiając się bólu odrzucenia.

Intensyfikacja doznań cielesnych i częstotliwość ich opisu następuje w poezji powojennej. Jak pisze Beata Morzyńska-Wrzosek, najsilniej doświadczającą siebie „w” i „poprzez” ciało jest Halina Poświatowska, udowadniając wielokrotnie, że jest ono gwarantem istnienia. Doświadczanie przenikającego ciała fizycznego bólu staje się wyznacznikiem jej tożsamości. Poprzez ból definiuje ona siebie, przypominając o cielesnym aspekcie egzystencji, ale także postrzega i wpływa na świat. „Poetycka refleksja o zmaganiu się z cierpiącym ciałem” – pisze autorka monografii – zostaje także wielokrotnie ukazana w poezji Joanny Pollakówny. Obie poetki swoimi niepokojącymi, głęboko straumatyzowanymi wyznaniem wpisują się w tzw. nurt maładyczny, skupiony na wieloaspektowym przedstawianiu doświadczenia choroby, która powoduje cierpienie, więzi, wyklucza z normalnego rytmu życia, stygmatyzuje, a co najważniejsze, wpływa na sferę zmysłową i intelektualną.

Konstatacje o wpływie bólu na somatyczne odczuwanie rzeczywistości, a przez to na jednostkową tożsamość, uzupełnia analiza poezji Justyny Bargielskiej, poszerzająca kobiece doświadczenie o problematykę macierzyństwa: ciała cierpiącego i wyczerpanego w związku z porodem i śmiercią dziecka.

Swoje rozważania o wpływie bólu na egzystencję kobiet badaczka podsumowuje następująco:

Analizowane poetyckie konceptualizacje doświadczeń bólowych potwierdzają, że naznaczona nimi cielesność prowadzi do zdecydowanego przeformułowania rozumienia siebie, skonkretyzowania nowych horyzontów egzystencji. [...] Konkretyzujące te zabiegi przywołane poetyckie obrazy pokazują, że znaczenia nabierają nie tylko rozmyślenia o sferze cielesnej. Istotne jest także zainteresowanie światem natury i wymiarem transcendentnym (Morzyńska-Wrzosek 2020: 85).

Drugi krąg rozważań w monografii związany jest z problemem definiowania tożsamości starej/starzejacej się kobiety i postępującej w czasie jej podwójnej

dyskryminacji, nie tylko ze względu na wiek, ale także płeć. W kulturze patriarchalnej tożsamość kobiety konstryuuje męska percepcja, przyporządkowująca kobiety do pełnienia określonych ról i spełniania norm, np. dyscyplinowania ciała. Autorka monografii przytacza bardzo trafną opinię Ellyn Kaschack na ten temat. Tłumaczy ona, że:

[...] jednym z istotniejszych aspektów formułowania kobiecej tożsamości jest relacyjność, która motywuje tendencje do silnego angażowania się w związku z Innym, budowania własnego poczucia bezpieczeństwa pragnieniem bycia potrzebną nawet kosztem ograniczenia indywidualnych ambicji i własnej swobody. Ujęcie to wypułka w sferze kształtowania relacji skłonność kobiety do daleko idących kompromisów (Morzyńska-Wrzosek 2020: 101).

W poetyckich kobiecych wykładniach bardzo często pojawia się obraz starzejącej się kobiety, wrażliwej na zmiany cielesne, postrzegającej siebie-jako-Innego. Wiele razy wykorzystywany jest model kontemplowania przez kobietę swojego oblicza w lustrze (np. *W łazience koniec sierpnia* Genowefy Jakubowskiej-Fijałkowskiej, *Babcia* Ewy Lipskiej). Odnajdywanie w sobie bolesnej przemiany spowodowanej biologicznymi zmianami ciała widoczne jest także w poezji Joanny Pollakówny i Anny Janko. Temat ten podjęła również Anna Świrszczyńska jednak w inny sposób, sygnalizując siłę kobiecego istnienia, witalizm i skłonność do buntu (*Siwówłosa Ofelia*, *Stara wariatka*, *Jestem baba*) nawet wobec niechęci okazywanej przez otoczenie.

Poetki zbliżając się do kresu życia, coraz częściej mówią o niebycie ciała (Pollakówna, Teresa Ferenc), przygotowaniu na śmierć swoją (Jakubowska-Fijałkowska, Julia Hartwig) i bliskich (Ludmiła Mariańska), o żałobie i wdowieństwie (Ewa Lipska). Szczegółową analizę senilnych kreacji przedstawia badaczka poprzez poezję Ludmiły Marjańskiej i Julii Hartwig. Ta pierwsza najbardziej wyraziście swoje doświadczenia odtworzyła w tomie *Otwieram sen*, w którym, podsumowując dotychczasowe życie i odtwarzając je poprzez zapamiętane wspomnienia, zachowuje, jak pisze Morzyńska-Wrzosek, siebie-dla-siebie. Marjańska oswaja swoją przemijalność, oddala poczucie utraty, choć nadal nie do końca godzi się na całkowitą eliminację. Zdecydowanie odmienna jest postawa Julii Hartwig, której poezja nie mieści się w przedstawionych wcześniej konceptualizacjach starości jako stanu degradacji, odsunięcia czy po prostu nieistnienia. Podstawą kształtowania dojrzałej tożsamości „na starość” jest u tej poetki zwrócenie uwagi na ważność dwóch wymiarów – przeszłości i terażniejszości oraz próba ich scalenia w pewną ciągłość, by poprzez pamięć odnajdywać w przeszłości wybrane chwile, nastroje i uczucia i kontemplować je w terażniejszości. Opinia

o intencjach zabiegów Hartwig współgra z wyrażonym przez inną badaczkę poezji Julii Hartwig spostrzeżeniem dotyczącym tego, co w jej poezji najważniejsze. Marta Flakowicz-Szczyrba podsumowuje:

Pomiędzy brzemieniem wygnania i nieprzynależności z jednej strony, a potrzebą zakorzenienia z drugiej oscyluje, pragnący restytucji sensu oraz metafizycznej podstawy bytu, podmiot wierszy Julii Hartwig, którego niespełnionym zamiarem stanie się dotarcie do istoty rzeczy i rozpoznanie prawd ostatecznych (Flakowicz-Szczyrba 2012: 62).

Trzeci obszar, który znalazł się w kręgu zainteresowań Beaty Morzyńskiej-Wrzosek, to miejsca autobiograficzne, a zatem przestrzenie, z którymi poetki wiążą swoją egzystencję poprzez wspomnienia, a przede wszystkim emocje i związane z nimi sensualne odczucia. Problem doświadczania wybranych miejsc i budowania na tej podstawie własnych tożsamości został wieloaspektowo zreferowany przez Elżbietę Rybicką w jej pracy *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Rybicka 2014). Morzyńska-Wrzosek przygląda się ekspansji miejsc w wypowiedziach autobiograficznych Haliny Poświatowskiej (*Notatnik amerykański*) i Julii Hartwig, by wskazać, jakie znaczenie miały one w konstruowaniu ich świadomości. U Poświatowskiej, podróżującej po miastach Stanów Zjednoczonych, opowieść maładyczna, nieodzowna dla jej twórczości, wiąże się z zapisem zmysłowych doznań w nowej geograficznie przestrzeni, choć ostatecznie wygrywa w niej tęsknota za miejscem znanym i oswojonym. Julia Hartwig w lirycznych obrazach definiując miejsca, w których przebywa, odnosi je do zdobywanych tam doświadczeń. Dzieciństwo skojarzone z miejscem urodzenia – Lublinem – nie jest czasem pozytywnych emocji, związanych z bezpieczeństwem zapewnianym przez bliskich, ale jednak wciąż powraca przedstawione w tych samych dekoracjach, choć niezwiązane z zakorzenieniem i zadomowieniem. Hartwig ciągle próbuje zrozumieć proces kształtowania własnej tożsamości uwarunkowany rodzinnym miejscem. Bliższa jest jej jednak przestrzeń, która kojarzy jej się z bezpieczeństwem wspomnień i związanych z nimi przeżyć. To Francji (*Podziękowanie za gościnę. Moja Francja*) zawdzięcza intelektualne doświadczenia i ukształtowanie się podstaw warsztatu pisarskiego, a pejzażom, architekturze, klimatowi, kulturze i codzienności tego kraju możliwość czerpania radości z podróży po nim. Wpływ na jej tożsamość miały także wieloaspektowe wrażenia z kilkakrotnych pobytów w Stanach Zjednoczonych (*Wiersze amerykańskie*) budujące nowe doznania, a także implikujące ciekawe spostrzeżenia.

Celem nadrzędnym pracy Beaty Morzyńskiej-Wrzosek była prezentacja kształtowania się dwudziestowiecznych kobiecych tożsamości. Jej efektem jest

wielowymiarowe studium, które pokazuje niejednoznaczność, brak stereotypizacji i przypisania do jednej roli. Wpisanie kobiety w genderowe role, jako potrzebującej do życia adoracji i akceptacji męskiego wzroku u Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ustępuje niezależności i silnemu buntowi poezji Anny Świrszczyńskiej. Kruchość ciała, skazanie na powolne starzenie i niebyt pojawiające się u Pollakówny czy Fijałkowskiej przezwycięża silna i przeciwstawiająca się upływowi czasu Julia Hartwig. Świat kobiet, jakże innych od siebie, choć podobnie przeżywających codzienność, często porównywanych, pokazuje prawie całą prawdę o egzystencji tej płci. Prawie, bo zabrakło w tej prezentacji doświadczeń, które niesie macierzyństwo. Oprócz kreacji matki, oplakującej śmierć dziecka w poezji Justyny Bargielskiej, nie znajdujemy opisów radości i szczęścia narodzin, trudów codziennej troski i kolejnych etapów sprawowania matczynej opieki, bo brakuje takich kreacji w poezji przedstawionych autorek. Być może dlatego właśnie autorka skupiła się na przeżywaniu przez nie siebie-dla-siebie.

Monografia jest kolejnym cennym osiągnięciem bydgoskiej badaczki konsekwentnie eksplorującej w swoich dociekaniach poezję pisaną przez kobiety w XX i XXI wieku. Na pewno stanowi kolejny mocny filar w odtwarzaniu historii kobiecego pisania.

Bibliografia

- Flakowicz-Szczyrba Marta (2012), *Poezja Julii Hartwig wobec egzystencji i metafizyki*, „Pamiętnik Literacki”, nr 3: 59–100.
- Morzyńska-Wrzošek Beata (2004), *„zawsze bylam tu...”*. *Kreacja czasu i przestrzeni w liryce Haliny Poświatowskiej*, Kraków.
- Morzyńska-Wrzošek Beata (2013), *„...i na piękność, i na wyczyn burzy”*. *Proces kształtowania tożsamości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Bydgoszcz.
- Morzyńska-Wrzošek Beata (2020), *Wglądamy w siebie nieco głębiej... O refleksji tożsamościowej w polskiej poezji kobiet XX i XXI wieku*, Bydgoszcz.
- Nasiłowska Anna (2004), *Tożsamość kobieca w poezji polskiej XX wieku: między androgynicznością a esencjalizmem*, „Teksty Drugie”, nr 1–2: 103–121.
- Nasiłowska Anna (2011), *Estetyka, biologia, gender (Wstęp)*, „Teksty Drugie”, nr 4: 8–10.
- Pawlikowska-Jasnorzevska Maria (1994), *Poezje zebrane*, t. I, oprac. Aleksander Madyda, wstęp Krzysztof Ćwikliński, Toruń.
- Rybicka Elżbieta (2014) *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków.